

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereafskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św." wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana — Odkupienie przez drogoceńną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: . . . zakrytej od wieków Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ky wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

Ze Kościół jest "Świątynią Boga żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tyśiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego. — Żyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

STRĄŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Dwumiesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Bi-monthly Religious Magazine devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Illinois 60680, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$1.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienie i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia. Polish Bible Students Ass'n.—P.O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, 59—Croix, France.

Bi-monthly STRĄŻ:— Published at Chicago, Ill. by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: \$1.00 a year; 20c a copy. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

CZYTAJCIE CZASOPISMO "BRZASK NOWEJ ERY"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Brzask Nowej Ery," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronic 32, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocत्वach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawna obiecanego Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

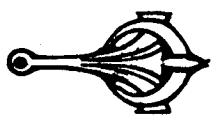
o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, jeden dolar, pojedynczy nr. 20 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

Zamówienia i wszelką korespondencję tyczącą się Brzasku jak i Straży prosimy adresować: —

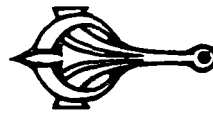
POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA

ROK XLVII

STYCZEŃ - LUTY (JAN. - FEB.), 1968

Nr. 1

SĄD DOMU BOŻEGO

“Albowiem czas jest aby sąd rozpoczął się od domu Bożego; a ponieważ najpierw zaczyna się od nas, jakież będzie koniec tych co są nieposłuszni Ewangelii Bożej? A ponieważ sprawiedliwy ledwie zbawiony będzie, niezbożny i grzeszny gdzie się okaże?” — 1 Piotra 4:17, 18.

NASI pierwsi rodzice poddani byli próbie posłuszeństwa Boskiemu prawu. Gdy okazali się nieposłusznymi, skazani byli na śmierć. Św. Paweł mówi, że ojciec Adam osądzony był winnym — “ku potępieniu” (Rzymian 5:6, 18). O okresie przebywania w ogrodzie Eden, od stworzenia człowieka aż do jego upadku, moglibyśmy mówić jako o Adamowym sądowym dniu. Dla niego sąd ten zakończył się utratą prawa do życia. Od onego czasu aż do pierwszego przyjścia naszego Pana, pewna klasa sług Bożych była uprzywilejowana okazać swoje posłuszeństwo Bogu na podstawie wiary zademonstrowanej uczynkami. Św. Paweł informuje nas, że oni otrzymali świadectwo, iż podobał się Bogu (Żyd. 11:2). Będzie także tysiącletni dzień sądu dla całej ludzkości. Św. Paweł mówi o tym na wzgórzu Marsa. — Dzie. Ap. 17:31.

W naszym naczelnym tekście św. Piotr mówi o jeszcze jednym dniu, czyli okresie sądu. Wyjaśnia, że jest to sąd domu Bożego. Domem Bożym jest Jego rodzina synów. Głową tego domu synów jest Jezus a złączeni z Nim są Jego poświęceni naśladowcy. Począwszy od Jezusa ci stawali się synami, czyli dziećmi Bożymi przez spłodzenie z Ducha świętego. W taki sposób spłodzeni, gdy okażą się wiernymi, ostatecznie będą narodzeni z Ducha i staną się synami Bożymi. Jezus był pierwszym z tych i gdy ostatni członek tego domu synów zostanie, przez narodzenie z Ducha, wywyższony do Boskiej natury i połączony z Jezusem, ten “dom Pański” będzie uzupełniony. Wtedy narody tej ziemi, przez ten przewód, dostąpią od dawna obiecanego błogosławieństwa, w Królestwie Me-

sjaszowym. — Mich. 4:1-4.

Cały wiek ewangeliczny, przeznaczony na wybranie z świata tego domu Bożego, jest okresem próby dla członków tegoż domu a ostateczna decyzja względem każdego z tych zależy od Pana. Jeżeli będzie korzystną, usłyszą: “Dobrze służył dobry i wierny, nad małym byłeś wiernym, nad wielkim cię postanowię; wnijdź do radości Pana twego.” — Mat. 25:21, 23.

Chociaż Jezus był “święty, niewinny, niepokalany, odłączony od grzeszników” (Żyd. 7:26), jednak potrzebnym było aby był wypróbowany co do godności tak wywyższonego stanowiska, jakie było Jemu obiecanie. Przeto był On kuszony, czyli doświadczony we wszystkim, na podobieństwo nas, oprócz grzechu (Żyd. 4:15). Przy końcu Jego misji, Bóg powiedział o Jezusie: “Ten jest Syn Mój miły, w którym Mi się upodobało.” — Mat. 17:5.

Nie ulega wątpliwości, że w Jezusie Bóg miał upodobanie aż do zupełnego zakończenia Jego życia na ziemi. Pytaniem dla nas jest, czy On ma i będzie miał upodobanie w nas i czy w obecnej próbie naszej okażemy się wiernymi Bogu? Próby te są czasami srogie! Św. Piotr oświadcza, że sprawiedliwy zaledwie zbawiony będzie. To nasuwa myśl, że okazanie naszej wierności nie jest sprawą łatwą, a ci co aspirują aby żyć i królować z Chrystusem, wiedzą jak prawdziwym to jest.

Próba Ucierpienia

Żaden nie pożąda cierpień; wszyscy ich unikamy. Nie obznajmieni z Boskim planem mniemają, że jako lud Boży oni powinni być ochronieni od cierpień. Jeżeli nie są ochronieni ulegają zniechęceniu i niektórzy tracą wiarę; lecz tak nie powinno być z nami. Sam Jezus cierpiał a w końcu był uśmiercony. Jeżeli uczyniliśmy coś złego i rozeznajemy Pańką chłostę, powinniśmy przyjąć to bez trudności. Św. Piotr tłumaczy, że “lepiej abyśmy dobrze czyniąc, jeżeli się tak podoba woli Bożej, cierpieli, niżeli

źle czyniąc.” — 1 Piotra 3:17.

Jezus zawsze czynił dobrze a jednak ponosił cierpienia. Zaiste, On stawił samego siebie ofiarą i dopełnieniem tej ofiary na krzyżu było pewnego rodzaju czynieniem dobrze wszystkim. Zgodnie z planem Ojca, On złożył Okup za grzeszną, zamierającą ludzkość całego świata; lecz na ile to tyczyło się Jego ziemskiego życia, nagrodą Jego było cierpienie. Przywilejem naszym jest postępować Jego śladami, nie spodziewając się uznania od ludzi. To jest prawdziwie surowa próba, którą musimy przejść zwycięsko w tym dniu naszego sądu, jeżeli mamy żyć i królować z Chrystusem.

Gdy św. Paweł był więźniem w Rzymie, spodziewając się być straconym, napisał do Tymoteusza: “Wierna jest ta mowa; albowiem jeżeliśmy z Nim umarli, z Nim też żyć będziemy. Jeżeli cierpimy, z Nim też królować będziemy; jeżeli się Go zapieramy i On się nas zaprze” (2 Tym. 2:11, 12). W poprzednim rozdziale tegoż listu, Paweł wspomniał kilku takich, którzy obrócili się przeciwko niemu, prawdopodobnie z powodu, że nie chcieli narażać się na niebezpieczeństwo ze strony władz rzymskich. Z drugiej strony wspomniał też Onezyfora, o którym nadmieniał, że go “często ochłodził i za łańcuch jego nie wstydział się; ale będąc w Rzymie, bardzo pilnie go szukał i znalazł.” — 2 Tym. 1:15-18.

Św. Paweł był jednym z maluczkich Pańskich i opuszczenie go w godzinie jego próby równało się zaparciu Pana. To było próbą dla wielu w rychłym kościele i niektórzy zawiedli. Inni przeszli ową próbę zwycięsko, jak Onezyfor i Tymoteusz.

Podobna próba jest nad nami i dziś. Wprawdzie, żaden z nas nie znajduje się w więzieniu, w oczekiwaniu na egzekucję; lecz Ewangelia Chrystusowa i ci co ją ogłaszają są nadal niepopularni. Czy chętnie przyznajemy się do tych, którzy przyświecając światłem prawdy, są w pogardzie u świata? Czy może wolimy przyjaźń tego świata, który jest w nieprzyjaźni z Bogiem? — Jak. 4:4.

Nie Jest Dziwnem

Św. Piotr też napisał: “Najmilsi, niech wam nie będzie rzeczą dziwną ten ogień, który na was przychodzi ku doświadczeniu waszemu, jakoby co obcego na was przychodziło; ale radujcie się z tego żeście uczestnikami ucierpienia Chrystusowego, abyście się i w objawienie chwały Jego z radością weselili” (1 Piotra 4:12, 13). Zauważmy tą wzmiankę świętego

Piotra o “ogniu ku doświadczeniu waszemu.” Celem prób jest aby “doświadczyć” nas w tym dniu naszego sądu, jak my przyjmujemy i znosimy te próby.

Św. Piotr wykazuje, że manifestacją pomyslnego przejścia tych prób jest radosne znoszenie tychże. Nie radujemy się z samych prób, lecz radość nasza wynika z tego faktu, że próby te poświadczają nam, iż mamy częśćkę w ucierpieniach Chrystusowych. Dla rozumiejących plan Boży znaczy to, że gdy oni wytrwają wiernie w tych próbach aż do śmierci, dostąpią przywileju królowania z Chrystusem, z czego, zaprawdę, warto radować się!

Z drugiej strony, gdybyśmy myśleli, iż jest to “rzeczą dziwną,” że miłujący Bóg dozwala cierpienia na nas, objawialibyśmy, że niedoświadczamy Jego miłociwej opatrności w naszym życiu — że On pociągnął nas do Siebie i rozbudził w nas pragnienie poświęcenia swego życia Jemu. Lekartwem na to jest badanie i modlitwa, aby lepiej zaznajomić się z Boskim zamysłem na wiek obecny; co gdy uczynimy, zrozumimy ponownie, że byliśmy powołani aby cierpieć i umrzeć z Panem. Gdy sprawę tę pojmujemy jasno, nie będzie nam dziwnem, że nie bywamy chronieni od prób.

Wiara Na Próbie

Z pierwszego listu św. Piotra 1:7 dowiadujemy się, że nasza wiara jest na próbie i wiemy, że bez statecznej wiary, nie możemy podobać się Bogu. Św. Piotr używa znamiennej ilustracji, przyrównując doświadczenie naszej wiary do doświadczenia złota ogniem. Gdy wiara nasza przejdzie taką próbę ognistą to będzie nam znaleziona “ku chwale, czci i sławie w objawienie Jezusa Chrystusa.” Innymi słowy, otrzymamy uznanie od Pana i poczytani będziemy za godnych wywyższenia do chwały, czci i nieśmiertelności. — Rzym. 2:7.

Doświadczenie naszej wiary jest próbą nie tylko naszej intelektualnej znajomości Boskiej prawdy ale także naszego polegania sercem na Bogu. Pod obu względami dziecko Boże będzie doświadczone. Dopilnujmy więc aby każdy rys naszej wiary miał poparcie “Tak mówi Pan.” Tradycja i spekulacja nie jest dostatecznym gruntem dla naszej wiary. Badajmy chwałebne szczegóły prawdy aby osiągnąć dobre zrozumienie Boskiego planu. W taki jedynie sposób będziemy wkorzeni i ugruntowani w wierze. Winniśmy też rozwijać w sobie serdeczne poleganie na “wielkich i kosztownych obietnicach” Słowa Bożego. Wiara, która umie

zniesć różne ogniste próby i wyjść z nich zwycięsko, jest bardzo kosztowna w oczach Ojca Niebiańskiego. Gdy przechodzimy ognistą próbę i nadal zachowujemy nie tylko wiarę w doktryny, ale również naszą ufność w Bogu i poleganie na Jego obietnicach, wtedy nasz charakter wzrasta więcej na podobieństwo Chrystusa i staje się przyjemniejszym Bogu.

To jest jednym z celów doświadczania nas. Bóg przენaznaczył, że każdy, który będzie z Chrystusem żył i królował, musi być przypodobany obrazowi Jego Syna. Na podobieństwo Jezusa, musi być gotowym i chętnym złożyć swoje życie w służbie Bożej; i na Jego podobieństwo musi być pełen ducha miłości i miłość tę musi objawiać przez cierpliwe czynienie dobrze drugim, dodając codziennie do swego charakteru różne owoce i łaski Ducha świętego.

Nie koniecznie jesteśmy wystawieni ustawicznie na ogniste doświadczenia. Przeżywamy również dni spokoju i ciszy, w których winniemy nabierać siły w Panu. Różne doświadczenia i koleje życiowe są potrzebne aby przygotowały nas do współdziedictwa z Panem w Królestwie. Próbą jest aby rozeznac i radować się we wszelkich doświadczeniach, na jakie Pan dozwala w naszym życiu, rozumiejąc, że one są najlepsze dla nas jako Nowych Stworzeń, więc winniśmy takowe przyjmować z wdzięcznością. Radujmy się więc w dniach spokoju i ciszy, i w okresach takich starajmy się umacniać przez próby i doświadczenia które prędzej lub później przyjdą na nas, o ile Pan rzeczywiście li-czy się z nami.

Wtenczas, gdy znowu znajdziemy się w ognistym piecu, abyśmy byli doświadczani w ogniu, jako złoto, potrzeba nam będzie odwagi i cierpliwości. W takich chwilach potrzebujemy szczególnie przywozić sobie na pamięć Boskie obietnice i trzymać się ich w zupełności wiary, że one do nas należą. Znajdując się w tym piecu, sercem polegać będziemy na Bogu, że On jest zdolnym zaopiekować się nami. Nie będziemy odrzucać ufności naszej, "która ma wielką zapłatę." — Żyd. 10:35.

Doświadczenie Wiary, Nie Uczynków

Bóg spodziewa się od nas rozwoju i udoskonalenia naszej wiary. On wie, tak jak i my wiemy, że według ciała jesteśmy słabymi i niedoskonałymi. Ciało uskarża się na gorącość ognistych doświadczeń, lecz niechwiejna wiara i poleganie sercem na Bogu, na Jego mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy, są tymi ważnymi przymiotami, w jakich nasz Ojciec Nie-

bieski ma upodobanie. Czy ufamy Jemu zupełnie i czy będziemy nadal ufali, bez względu na doświadczania przez jakie nas przeprowadza? Ijob powiedział o Bogu: "Choćby mnie i zabił, przecię w Nim będę ufał" (Ijob 13:15). Czy taką jest nasza postawa i czy taką pozostanie?

Bóg doświadcza naszej wiary raczej aniżeli naszych czynów, ponieważ jako członkowie upadłej rasy ludzkiej nie możemy postępować tak aby się Jemu podobać. On wie, że gdy nasza wiara w Niego i w Jego zarządzenia jest silna, uczynimy wszystko na co nas stać aby postępowanie nasze było zgodne z Jego zasadami sprawiedliwości; i dla tych co są szczerymi w tym, On przygotował szatę sprawiedliwości Chrystusowej, na przykrycie ich cielesnych niedoskonałości.

Winniśmy wszakże wyrabiać w sobie zwycięską wiarę. To nie koniecznie znaczy, że wiara nasza będzie doskonała, ale znaczy, że będziemy ufać Bogu, chociaż nie zawsze opatrność Jego będzie nam zrozumiała. Nasza wiara może być silniejsza w niektórych chwilach aniżeli w innych, lecz wierni naśladowcy Pana, przechodzący takie doświadczenia, nigdy nie odwrócą się od Boga. Ufać będą zawsze, że Bóg jest ich zbawieniem i że Jego drogi są najlepsze.

Wiara nasza będzie w proporcji do naszej znajomości Boskiego charakteru. Kto zna Boga najlepiej, będzie Mu ufał najsilniej. Boga poznajemy z Jego miłościwego planu nakreślonego w Jego Słowie. Gdybyśmy nie wiedzieli dla czego Bóg dozwolił aby tak długie panowanie grzechu i śmierci kaziło szczęście ludzkości, trudnoby nam było wierzyć w Niego. Prorok Jeremiasz mówi o Bogu, że On "czyni miłosierdzie, sąd i sprawiedliwość na ziemi, bo Mu się to podoba," lecz gdybyśmy nie znali Boskiego wielkiego planu wieków, nie bylibyśmy w stanie widzieć wiele dowodów Boskiego miłosierdzia. — Jer. 9:24.

Zamysły Szatańskie

Tak jak Bóg dozwolił szatanowi doświadczyć wiary i posłuszeństwa naszych pierwszych rodziców, podobnie dozwala mu doświadczać domowników wiary w obecnym wieku ewangelicznym. Szatanowi udało się zwieść ludność świata do takiego stopnia, że obecnie, przy końcu tego wieku, gdy Królestwo Chrystusowe ma być wnet ustanowione, mało wiary jest na ziemi. Cały nieomal świat odwrócił się od Boga, szczególnie od prawdziwego Boga miłości, o jakim mówi nam Pismo święte.

Tenże szatan stara się i nas odwrócić od Boga złudzeniem, zniechęceniem i wszelkimi podstępными sposobami. Ci co zachowują swoją wiarę w Boga i w różne zarysy Jego wielkiego planu, kuszeni są też pod innymi względami. Małoznaczące poglądy zdają się im być ważnymi a gdy w tych małoznacznych sprawach wierni nie mogą się pogodzić, szatan wbija klin między nich sugerując niektórym, że oni bronią zasad, gdy faktycznie obstają za swoim własnym tłumaczeniem niefundamentalnych poglądów, albo za tradycjami.

Szatan również stara się osłabić wiarę w poświęconych, powodowaniem różnych obelżywych ataków na niektórych braci. Ze smutkiem spostrzegamy, że szatan czasami używa brata lub siostrę w Panu do rozszerzania fałszywych wieści na drugich. Tym sposobem podkopywane jest zaufanie w domu Bożym i doświadczani są wszyscy w to wmieszani. W okolicznościach takich należy pamiętać, że Bóg jest Tym, który powołuje Swój lud i przysposobił usprawiedliwienie w Chrystusie dla nich, przeto dokąd On ma z nimi do czynienia, powinniśmy ich miłować i poważać jako naszych braci. Nigdy nie łączmy się z szatanem jako oskarżyciele braci!

Przed Zginieniem, Pycha

Św. Paweł napisał: "Albowiem powiadam przez łaskę, która mi jest dana, każdemu co jest między wami aby więcej o sobie nie rozumiał niżeli potrzeba rozumieć; ale żeby o sobie rozumiał skromnie, tak jako komu Bóg udzielił miarę wiary" (Rzym. 12:3). Pycha i ambicja spowodowały upadek Lucyfera i uczyniły go największym nieprzyjacielem Bożym, i mało jest takich między wierzącymi, którzyby nie przechodzili podobnych doświadczeń. Niebezpieczeństwo tego przedstawia św. Paweł jako myślenie o sobie więcej aniżeli potrzeba rozumieć.

Lekarstwem na to jest "żeby każdy rozumiał o sobie skromnie, tak jako komu Bóg udzielił miarę wiary." Wiara w Boga i w Jego plan pobudzi nas do zrozumienia, że On powołał nas, nie dla tego, że byliśmy lepszymi albo mądrzejszymi od innych; więc nie mamy istotnego powodu do pysznienia się, albo myślenia wysoko o sobie, lub o swoich zdolnościach.

Rozpoznać w sobie pychę, nie jest sprawą łatwą. Możemy ją znaleźć przez uważną analizę swoich uczuć i poglądów, szczególnie tych dotyczących się współczłonków ciała Chrystusowego. Czy mamy upodobanie krytykowania drugich? Czy zdaje się nam, że moglibyśmy uczy-

nić wiele spraw lepiej niż drudzy to czynią? Czy przypuszczamy, że poglądy nasze, w pewnych przedmiotach są właściwsze aniżeli poglądy innych? Najwyraźniejszym symptomem pychy jest: czy irytuje i oburza nas gdy inni nie godzą się z nami?

O ile to tyczy się poglądów na prawdę, "tak mówi Pan" powinno być końcem naszych argumentów; lecz jeżeliśmy zarozumiałymi w sercu, będziemy obstawać za swoim poglądem, choć stanie się widocznem, że nie mieliśmy biblijnego oparcia. Kiedy Lucyfer stał się pysznym stracił poważanie dla Boskich poglądów i zaczął postępować według własnych upodobań i skłonności. Jeżeli czuwamy nad swoim sercem, nie dozwolimy aby pycha tam się usadowiła; będziemy raczej oczyszczać swoje serca od tego zła, skoro tylko ono zacznie się zakradać. Jednym doświadczeniem dla nas w tym dniu próby jest aby dostrzec w swoim sercu najmniejsze objawy zakradania się tego największego nieprzyjaciela — pychy.

Pamiętajmy, że "przed zginieniem przychodzi pycha a przed upadkiem wyniosłość ducha" (Przyp. Sal. 16:18). Zapewne nie chcielibyśmy odpaść od Boskiej łaski!

Przewycięzanie Świata

Inną próbą dla nas jest abyśmy przewycięzili świat i jego ducha. Jezus powiedział: "Na świecie ucisk mieć będziecie; ale ufajcie, Jam zwyciężył świat" (Jan 16:33). Z pewnością, że Pan chce abyśmy i my zwyciężali świat. Jedną z charakterystyk świata jest samolubstwo w jego różnych brzydkich formach. Starajmy się więc wyzbywać wszelkich samolubnych ambicji, abyśmy mogli być napełnieni duchem miłości, który jest duchem Pańskim. Tym sposobem będziemy lepiej przygotowani do przejścia próby w tym obecnym czasie sądu nad domem Bożym.

Z jakiegokolwiek stanowiska obserwujemy ten zarys dzieła Pańskiego z Jego ludem dostrzegamy, że potrzeba nam skupić wszystkie siły i determinacje aby stać się zwycięzcami. Św. Paweł napisał: "Stójcie w wierze, czujcie, męźnie sobie poczynajcie, zmacniajcie się. Wszystkie rzeczy wasze niech się dzieją w miłości" (1 Kor. 16:13, 14). Jeżeli wiernie wytrwamy w tym aż do końca naszej drogi, przejdziemy ową próbę pomyślnie i przy łasce Pańskiej będziemy sposobnymi do onego "wielkiego zbawienia, które wzięwszy początek opowiadania przez samego Pana od tych, którzy Go słyszeli, nam jest potwierdzone."—Żyd. 2:3.

Niezbożni

Sąd rozpoczynający się od domu Bożego jest Boskim sądzeniem kościoła. Jak to zauważyliśmy, Piotr wykazał srogość tego sądu, że "sprawiedliwi ledwie" są zbawieni. Następnie zapytuje: "Niezbożny i grzeszny gdzie się okaże?" Piotr nie odpowiada na to pytanie, lecz inne teksty Pisma świętego odpowiadają, że cała nienawrócona ludzkość okaże się na sąd, czyli próbę w przyszłym tysiącletnim dniu sądu dla świata.

Wtedy ci z domu Bożego, którzy przeszli próby obecnego sądu pomyślnie, będą złączeni

z Jezusem w dziele sądzenia świata, bowiem będą uczestnikami z Nim w królowaniu i błogosławieniu ludzkości. To będzie chwalebna nagrodą jakiej dostąpią wierni obecnego wieku. Niechaj ta i inne radości wystawione przed nami, uzdalniają nas do wytrwania wiernie w tych ognistych próbach, jakie Pan w Swej mądrości uzna za potrzebne dla nas. Gdy okażemy swoją wierność, usłyszemy Jego błogosławione: "Dobrze sługo dobry . . . wniądź do radości Pana twego." — Mat. 25:21.

"The Dawn" — VI, 1966.

PRZECIWNIE NATURZE

PRZYJŚCIE Mesjasza było w planie Bożym wydarzeniem, którego bogobojni Izraelici wyczekiwali z wielką nadzieją. Gdy Jezus, On obiecany Mesjasz, w rzeczywistości przyszedł, znaczna większość małego narodu Izraelskiego nie była przygotowana aby Go przyjąć, aczkolwiek mała garstka przyjęła Go. Ewangelista Jan napisał: "Do swoich przyszedł ale swoi Go nie przyjęli. Lecz którzy Go przyjęli dał im tę moc aby się stali synami Bożymi." — Jan 1:11, 12.

Dopiero po Pięćdziesiątnicy i przez oświecenie Duchem świętym, naśladowcy Pana poznali, On ma mieć grono ludzi złączonych z Nim, jako grono mesjańskie. Św. Paweł zilustrował to następująco: 'Albowiem jako ciało jedno jest a członków ma wiele, ale wszystkie członki ciała jednego, choć ich jest wiele, są jednym ciałem; tak i Chrystus (Mesjasz).' — 1 Kor. 12:12.

Najpierw Ewangelia była głoszona jedynie Izraelitom. Jezus polecił Swoim uczniom aby nie szli do pogan ani do Samarytan; i On również ograniczył Swoją misję jedynie do "owiec, które zginęły z domu Izraelskiego" (Mat. 10:6). To znaczyło, że rychły Kościół, od Pięćdziesiątnicy i na pewien krótki czas potem, składał się jedynie z wierzących Izraelitów. To jednak nie trwało długo, bo w słusznym czasie, pod Boską opatrnością, Ewangelia zanesiona była poganom i od tego czasu wiele zgromadzeń stały się mieszanymi.

Obietnica o, przyjsciu Wybawiciela, specjalnego "nasienia," dana była Abrahamowi i powtórzona była jego potomstwu. Jakub, wnuk Abrahama, miał imię swoje zmienione na "Izrael" i imię to nadane było całemu narodowi,

który od niego zapoczątkował się. Ono znaczy "Możny u Boga" i uzasadnione było na Jakubowej żarliwej modlitwie w czasie kiedy on miał spotkać swego brata Ezawa, od którego uciekł wiele lat przedtem, dla uratowania swego życia.

Cały naród Izraelski mienił się być narodem Bożym i Bóg ich za takiego uznawał, świadcząc: "Tylko w was samych poznał ze wszystkich rodzajów ziemi" (Amos 3:2). Jednak naród ten z pokolenia na pokolenie, nie był wiernym Bogu — nie był "możnym u Boga." To było również prawdą w czasie kiedy Jezus przyszedł i próbą dla tego pokolenia było, czy oni przyjmą Jezusa jako Onego obiecanego Mesjasza.

Z Ilu Składać Się Ma Mesjasz?

Jak to zauważyliśmy, do Pięćdziesiątnicy nawet wierni Izraelici mniemali, że tylko sam Jezus stanowić będzie Mesjasza. Ponieważ jednak w Boskim planie zamierzone było grono mesjańskie, które wraz z Jezusem i pod Jego naczelnictwem, ma błogosławić świat, według Boskiej obietnicy uczynionej Abrahamowi, kwestią jest, ilu ma być w tej klasie, którą ap. Paweł nazwał "Ciałem Chrystusowym."

Wiemy że to nie będzie wielkie grono — nawet w porównaniu do małego narodu Izraelskiego — bowiem Jezus powiedział: "Nie bój się, o maluczkie stadko! albowiem upodobało się Ojcu waszemu dać wam królestwo" (Łuk. 12:32). W Objawieniu 14:1 podane jest coś co zdaje się być dokładną liczbą owego "małego stadka." W tym tekście powiedziane jest o Jezusie, jako o "Baranku" — co przypomina Jego dzieło ofiary — obecnie wywyższonym na górze Syjońskiej "a z Nim sto czterdzieści i

cztery tysiące, mających imię Ojca Jego napisane na czołach swoich." W wierszu czwartym czytamy, że "ci są, którzy naśladują Baranka gdziekolwiek idzie."

W Boskim zarządzeniu wszyscy ci mieli być wybranymi z cielesnego potomstwa Abrahamowego, lecz nie dosyć z tych odpowiedziało na wezwanie ewangeliczne, gdy otrzymali sposobność. Wtedy Bóg zwrócił się do pogan "aby z nich wziął lud imieniowi Swemu" (Dzie. Ap. 15:14). Jednakowoż Pismo święte utożsamia to całe grono z Izraelitami. Utożsamienie to podane jest w Objawieniu 7:2-8, gdzie jest mowa o popieczętowanych, po "dwanaście tysięcy" ze wszystkich pokoleń Izraelskich, co czyni ogólną liczbę "sto czterdzieści i cztery tysiące."

Wielu badaczy Pisma świętego doszło z tego do konkluzji, że całe grono "popieczętowanych" składać się będzie z cielesnego potomstwa Abrahamowego. Jednakowoż inne Pisma wykazują, że tak nie jest. Jedenasty rozdział listu do Rzymian uwydatnia tę sprawę. Jak to już zauważyliśmy, sposobność naśladowania Chrystusa i członkostwa w Jego gronie mesjańskim dana była najpierw wyłącznie narodowi Izraelskiemu. Lecz krótko po Pięćdziesiątnicy sprawa ta uległa zmianie, a w jedenastym rozdziale do Rzymian Św. Paweł tłumaczy co zmiana ta oznaczała dla niewierzących Izraelitów a co dla pogan, którzy, uwierzywszy w Chrystusa, zaczęli naonezas wchodzić w skład kościoła.

Na wstępie tego rozdziału Paweł zapytuje: "Mówię tedy: Izali Bóg odrzucił lud Swój? Nie daj tego Boże! Albowiem i jam jest Izraelczyk, z nasienia Abrahamowego, z pokolenia Benjaminowego" (W. 1). Następnie Paweł wyjaśnia, że jak było w czasach Eliasza, tak wtedy tylko "ostanki podług wybrania z łaski zostały" — przy Bogu, ponieważ przyjęły Jezusa za Mesjasza. Ci byli tymi, o których mówił Jan, iż otrzymali moc, czyli autorytet stania się synami Bożymi. — Jan 1:11, 12.

Drzewo Oliwne

W swej dalszej dyskusji o pokrewieństwie Izraelitów z Boską obietnicą, św. Paweł przyrównuje ich do gałęzi "oliwnego drzewa." Drzewo oliwne nie zostało odrzucone, z powodu że niektóre gałęzie zostały odcięte. Zamiast tego, poganie zostali wszczępieni w owe drzewo, na miejsce gałęzi odłamanych. — W. 17-24.

W tym porównaniu Paweł mówi o poga-

nach jako o gałęziach "płonných" — dzikich. W niektórych krajach przy morzu Śródziemnym latorośle pożądanych oliwek wszczępienie bywają do dzikich drzewek oliwnych rosnących na stokach pagórków. Gdy to jest uczynione, latorośle z drzew ogrodowych nie nabierają gatunku dzikich drzew, w które są wszczępienie, ale jedynie ciągną z tych drzew odżywcze soki umożliwiające im przynoszenie owocu, dla których one były wychodowane.

Lecz św. Paweł tłumaczy, że wszczępienie gałęzi z pogan w Izraelskie drzewo oliwne było przeciwne naturze. W naturze szczepionki z drzew ogrodowych bywają wszczępienie do dzikich, tu zaś latorośle dzikie wszczępienie bywają do naturalnego, czyli ogrodowego drzewa. Ponadto, w naturze, latorośl wszczępienie, nie przynosi owocu drzewa, do którego była wszczępienie, ale swój własny ogrodowy. Lecz w owej ilustracji latorośle "dzikie" nie pozostały dzikimi, ale przybrały rodzaj drzewa, do którego były wszczępienie.

Jest to zadziwiająca ilustracja, ucząca, że całe grono Chrystusowe uważane jest przez Boga jako Izraelskie. Na początku rozwijania się tego "małego stadka" wszyscy byli z cielesnego nasienia Abrahamowego. I jest możliwym, że byli tam przedstawiciele z wszystkich dwunastu pokoleń cielesnego Izraela. Św. Jakub, na wstępie swego listu, wszystkim "dwunastu pokoleniom, które są w rozproszeniu" zdrowia życzył, uważając ich za "braci."

Z Boskiego stanowiska te same pokoleniowe podziały utrzymane i stosowane są do latorośli z pogan, które, w przeciwieństwie do naturalnego, wszczępienie zostały w "oliwne drzewo" Izraelskie, aby dopełnić przeznaczoną liczbę tych, którzy będą z Jezusem na górze Syjońskiej i którzy z Nim będą żyć i królować. Z tego widzimy, że zestawienie tych wszystkich Pism dowodzi, iż wielu z pogan będzie w małym stadku tych, "którzy naśladują Baranka gdziekolwiek idzie," lecz Bóg patrzy na nich jako na Izraelitów, ponieważ, w przeciwieństwie do naturalnego stanu rzeczy, oni są przemienieni odżywczem sokiem naturalnego drzewa oliwnego," którego korzeniem jest obietnica uczyniona Abrahamowi.

"The Dawn" — VIII, 1966.

Z Ł O T A M Y Ś L

Nie myśl jak zrobiłeś wiele, lecz co ci zrobić zostało.

BOSKA MIŁOŚĆ PRZEBACZAJĄCA

Lekcja z Psalmu 32:

“Błogosławiony człowiek, któremu odpuszczono nieprawość, a którego zakryty jest grzech.” — Wiersz 1.

PSALM 32 może być łatwo rozpoznany jako Dawidowe radosne uznanie Boskiego odpuszczenia mu grzechu przeciwko Uriaszowi. Wiersz pierwszy jest, że tak powiemy, główną podstawą tego całego Psalmu. Wiersze 3-5 wyrażają umysłowe przygnębienie Króla w okresie kiedy grzechy jego stały się jakoby ciemną chmurą między nim a słońcem Boskiej łaski, jaką on rozkoszował się poprzednio. Jego przygnębienie umysłowe z natury rzeczy odbiło się ujemnie także na jego zdrowiu fizycznym do takiego stopnia, że obowiązki życiowe stały się mu ciężarem a wszystkie przyjemności zamarły. W tym fakcie sprawdzamy, że Dawid był dalekim od stanu zatwardziałego grzesznika. Serce jego było nastawione do sprawiedliwości i do Pana, i nadal trwało w tym nastawieniu, pomimo że pod naporem pokusy on pogwałcił najważniejsze prawa sprawiedliwości i przyjaźni. Fakt, że doświadczał wyrzutów sumienia, że w duszy swej odczuwał ciężar Boskiej niełaski, był dobrym znakiem w tym wypadku.

Ponieważ Dawid nie był grzesznikiem w zupełności dobrowolnym — bo w sercu swoim nie dawał uznania grzechowi ani radował się z grzechu, ale nienawidził go — Bóg łaskawie nadzorował nad jego sprawami tak, aby lekcja stawała się mu coraz dotkliwsza, aż w końcu nie mógł tego dłużej znosić. Kiedy już ten wrzód skruchy dojrzał, Pan posłał Swoje poselstwo przez proroka Natana, aby ten wrzód przebił ostrą naganą, a surowy wyrok doprowadził to umysłowe przygnębienie Króla do punktu kulminacyjnego i do wyznania swego grzechu przed Bogiem i przed narodem — do punktu modlitwy o Boskie przebaczenie i przywrócenie go do Boskiej łaski, bez której on poznał, iż jego umysłowe cierpienie trwałoby nadal.

Dwa Rodzaje Grzechów

Modlitwy Króla były wysłuchane — Bóg łaskawie przebaczył mu jego przestępstwo, grzech jego został przykryty, nieprawość nie była mu dłużej poczytana, ponieważ jego serce było pokutujące — nie było w nim zdrady, czyli winy. Pokuta jego była szczerą i zupełną. Psalmista wzruszony śpiewał o swoim przywróceniu do Boskiej łaski i, niezawodnie, pod

Boskim kierownictwem, on był wzorem, czyli ilustracją tego, co Bóg gotów jest uczynić wszystkim szczerze żałującym za swoje grzechy, którzy wyznawają swoje winy i ponownie wyznawają swoją wiarę w Boskie miłosierdzie okazane w Chrystusie Jezusie.

Można śmiało powiedzieć, że tysiące wiernych Pańskich, nie tylko z narodu Dawida ale ze wszystkich narodów, rodzajów, ludów i języków, zaznajomieni ze Słowem Bożym i z doświadczeniami zapisanymi w tym Psalmie, gdzie pokazane jest pojednanie Dawida z Bogiem i Boskie miłosierdzie wobec niego, otrzymało z tego natchnienie dla swej wiary, a także pokój i zachętę aby porzucić słabości ciała — niektóre może tak wielkie, lub nawet większe od Dawidowych, gdy zaś inni, może mają grzechy mniejsze w oczach ludzi, ale rozumieją, że w oczach Bożych są one wielkie — dostatecznie aby odłączyć grzesznika od Pana.

Jako obraz lub ilustracja, lekcja ta nie tyle stosuje się do grzesznika wychodzącego z świata w poszukiwaniu za wejściem do rodziny Bożej, ile do takiego, który już dostąpił Boskiej łaski i stracił ją — do takiego, który przeszedł ze światłości do ciemności. Pismo święte wykazuje nam wyraźnie, że nawet już po staniu się dzieckiem Bożym, możliwym jest odpaść. Pokazane są dwie klasy tych co odpadają. O jednej klasie opisy znajdują się w liście do Żydów 6:4-7 i 10:26-31. Co do tej klasy, nie możemy mieć nadziei, ponieważ tacy stali się w sercu sympatyzującymi z grzechem.

Według opisu przez Apostoła, są to grzesznicy dobrowolni. Nie byłoby nawet stosownym aby Bóg okazywał miłosierdzie takim, którzy po dojściu do jasnego zrozumienia Prawdy, dobrowolnie, rozmyślnie i z upodobaniem powrócili do grzechu. Jednym co pozostałoby dla takich, jak oświadcza Apostoł, byłby sąd, “który pożreć ma przeciwników” Bożych i przeciwników sprawiedliwości. O tej klasie inny Apostoł powiedział: “Jestci grzech na śmierć; nie za tym, mówię, aby się kto modlił.” — 1 Jana 5:16.

O drugiej klasie Apostoł mówi, że grzeszą “grzechem nie na śmierć” — grzechem, który może być odpokutowany i przebaczony, a dla przestępcy może okazać się korzystną lekcją,

błogosławieństwem pod względem znajomości i doświadczenia, co będzie mu pomocnym w przyszłych bojach i zwycięstwach.

Grzech Dawida był takiego rodzaju — nie dobrowolnym nie mającego uznania od niego, lecz był rodzaju takich grzechów, względem których Apostoł powiedział: 'Jeżeliby kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego' (1 Jana 2:1). O takich grzechach mówi ten sam Apostoł: "Wierny jest Bóg i sprawiedliwy aby nam odpuścił grzechy i oczyścił nas od wszelkiej nieprawości"; a na innym miejscu jest powiedziane: "Chociażby upadł nje będzie odrzucony." Przestępstwo dobrowolne, przyzwalaniem sercem, jest zupełnym odpadnięciem od Boskiej łaski, podczas gdy upadek mimowolny, ze słabości ciała lub z pokusy, jest potknięciem się, z którego jest nadzieja podniesienia się.

Przestępstwa Niezupełnie Dobrowolne

Niektórzy może byliby gotowi argumentować, że każde przestępstwo jest grzechem dobrowolnym, ponieważ wierni Pańscy, bez względu jak są słabymi fizycznie, mają zawsze siłę woli ku dobremu, jeżeli tak chcą. Tacy skłonni są czasami oskarżać samych siebie o grzech dobrowolny i obawiają się, że podpadli pod karę wtórej śmierci. Wskazujemy więc na wypadek Dawida, jako ilustrację, czego Bóg nie uważa za grzech w zupełności dobrowolny.

Król Dawid rozmyślał i planował przez wiele dni, tygodni i miesięcy względem owego przestępstwa. Nie można zaprzeczyć, że w tym była pewna miara rozmyślności, ale była też pewna miara czegoś innego; mianowicie, odziedziczonej słabości ciała, jaka z Adama przeszła na wszystkich członków rodzaju ludzkiego. Jedynie sąd Boski mógł jasno i wyraźnie zdecydować, ile z Dawidowego grzechu mogło być przypisane rozmyślności a ile odziedziczonej słabości. Że grzech Dawida nie wynikł w zupełności ze słabości lub nieświadomości, jest widocznym, lecz i nie mniej widocznym jest, że nie był w zupełności dobrowolny i rozmyślny. Przeto był on, że tak go nazwiemy, grzechem mieszanym. Dowodem, że grzech jego nie był w zupełności dobrowolny było to, że odczuwał skrupuły sumienia nawet jeszcze przed Pańską naganą przez Proroka, zrozumiał swój grzech i że on stawił zaporę pomiędzy Bogiem a jego duszą.

Gdyby jego grzech był w zupełności dobrowolny to zamiast smutku i skruchy, Król po-

stępowałby grzeszną drogą coraz dalej, nie odczuwałby żadnego żalu ani pragnienia, aby grzech był mu przebaczony, aby był pojednany z Bogiem. Te pragnienia są dla nas dowodem, że pomimo jego poważnego zboczenia z drogi właściwej, jego serce i wola były nadal po stronie Pana i sprawiedliwości.

Niechaj to będzie nauką i ilustracją wszystkim, którzy popadną w grzech, i którzy pragną Boskiego przebaczenia i pojednania. Niechaj tacy przyswoją sobie Boskie miłosierdzie wiarą i radują się z tego, jak radował się Dawid. Niechaj tacy pamiętają, że grzeszącym na śmierć, niemożliwym jest odnowić się ku pokucie — niemożliwym powrócić do stanu prawdziwej skruchy i pokuty za ich złe postęпки.

Przebaczenie Nie Uwalnia Od Kary

Prawdziwa pokuta zawiera w sobie naprawienie złego, do stopnia możliwości. Ponieważ grzech Dawida był publiczny, znany narodowi, właściwym było aby i jego pokuta była publiczna i mamy wszelki powód do wierzenia, iż Dawid nie byłby przywrócony do Boskiej łaski gdyby jego wyznanie grzechu i reforma nie były szczere i zupełne. Jego grzeszne postęпки pobudziły niektórych do zniesławienia imienia Pańskiego (2 Sam. 12:14); było więc właściwym aby jego pokuta naprawiła to do pewnego stopnia. Tak więc opowieść o pokucie Dawidowej przeszła do historii wraz z opowieścią o jego zbrodni, ta druga dawała okazję do bluźnienia, ta druga dawała nadzieję i zachętę do pokuty dla wielu przestępców, którzy, na podobieństwo Dawida, w sercu byli wiernymi Bogu.

Powinniśmy zauważyć różnicę pomiędzy przebaczeniem grzechu a darowaniem kary. W tym wypadku sprawdzamy, że grzech Dawida był przebaczony, karanie jednak, które Prorok zapowiedział, przyszło na niego w swoim czasie. Widzimy więc że przebaczenie tu nie oznaczało sądowego uniewinnienia, które uwolniłoby podsądnego od wszelkiej kary, ale było tylko usunięciem Boskiej niełaski, która przyszła na Króla jako jeden z wyników jego przestępstwa. Należy też zauważyć, że Król nie spodziewał się uniknięcia zapowiedzianej przez Boga kary. Jednak radował się z przywróconej mu społeczności z Bogiem — z usunięcia owej chmury, która na pewien czas zasłoniła przed nim blask Boskiego oblicza, czyli pozbawiła go społeczności z Bogiem.

Podobnie sprawa się ma obecnie z wszystkimi, którzy popadają w grzech częściowo do-

browolny, pokutują i starają się odnowić swoją społeczność z Ojcem i Synem we właściwy sposób. Ich głównym pragnieniem nie będzie, aby uniknąć karania, ale szczególnie aby wznowić swoją społeczność z Bogiem, przerwana przestępstwem. Zgodnie z tym Nowe Stworzenia w czasie obecnym radują się z przebaczenia grzechów i z pojednania z Ojcem przez Syna, lecz żyją w warunkach mniej więcej takich samych jak ludzie tego świata, poddani tym samym cierpieniom, boleściom, doświadczeniom, trudnościom i zawodom jakie udziałem są upadłej ludzkości, z powodu grzechu pierworodnego.

Błogosławieństwem naszej społeczności z Bogiem nie jest uwolnienie nas od brzemion i trudności wzdychającego stworzenia, ale jest nim zrozumienie, że nie jesteśmy już dłużej pod Boskim potępieniem, nie jesteśmy "dziećmi gniewu jako drudzy," ale że zostaliśmy doprowadzeni do społeczności i łączności z Bogiem, przez krew Chrystusową. Nasza nadzieja uwolnienia od brzemion ciężących na wzdychającym stworzeniu ześrodkowuje się na błogosławieństwach obiecanego Królestwa. Natchnieni tymi nadziejami i obietnicami, nie smucimy się jako drudzy, ale radujemy się nawet w uciskach i cierpliwie oczekujemy za Pańskim słusznym czasem i za Jego sposobami — za pierwszym zmartwychwstaniem.

Grzechy Są Tylko Przykryte

Myśl ta, mianowicie, że w czasie obecnym grzechy nasze są tylko zakryte od Boskiej uwagi zasługą naszego Pana, — że one są jedynie odpuszczone, odłożone na stronę, czyli przykryte, a nie istotnie zmasane — jest wyraźnie określona przez apostoła Piotra (Dzie. Ap. 3:19-21), gdy ten, pod wpływem Ducha świętego oświadczył, aby słuchacze jego pokutowali i nawrócili się do Pana, aby grzechy ich były zgładzone, gdy nadejdą czasy ochłody od obliczności Pańskiej — czasy restytucji — w tysiącletnim Królestwie Chrystusowym.

W tym chwalebny Tysiącleciu, Kościół teraz pojednany z Bogiem, przejdzie najpierwszą inspekcję i ci, którzy będą znaleźni godnymi dostąpią pierwszego zmartwychwstania. Ciało jakie oni wtedy otrzymają będą bez zmyzy, bez wady — zupełnie odmienne od śmiertelnych ciał obecnych, które są mniej lub więcej zmasane grzechem, upośledzone umysłowo i fizycznie. Otrzymanie nowych ciał doskonałych oznaczać będzie, że wszelkie zmyzy, wszelkie znamiona grzechu tej klasy (dokąd oni byli w ciałach), zostały wymazane w czasie ich przebywa-

nia w grobach i otrzymają doskonałe ciała duchowe. O tym pierwszym zmartwychwstaniu mamy powiedziane: "Bywa wsiane w skazitelnosci, wzbudzone będzie w nieskazitelnosci; bywa wsiane w słabości, wzbudzone będzie w mocy; bywa wsiane w niesławie, wzbudzone będzie w chwale; bywa wsiane ciało cielesne, wzbudzone będzie ciało duchowe."—1 Kor. 15:42-44.

Ludność tego świata, nie doszedłszy do pojednania z Bogiem, nie otrzymawszy odpuszczenia grzechów, nie dostąpi wymazania grzechów w poranku Tysiąclecia. Wielkim błogosławieństwem jakie naonczas spłynie na ludność tego świata, w odróżnieniu od kościoła, ciała Chrystusowego, małego stadka, wybranych w czasie obecnym, będzie błogosławieństwo przebaczenia. Wielki Dzień Pojednania (wiek Ewangelii), będzie wtedy zakończony, lepsze ofiary będą dopełnione, krew pojednania będzie przedstawiona Ojcu i zostanie przyjęta i zastosowana za cały świat. W rezultacie tego przyjęcia, Boskie przebaczenie dosięgnie wszystkich świat przez Chrystusa — uwolnienie z pod wyroku wydanego na świat w osobie Adama. To jest wyraźnie określone w oświadczeniu Apostoła: "Jako przez upadek jednego, na wszystkich ludzi przyszła wina ku potępieniu, tak też przez sprawiedliwość jednego na wszystkich ludzi przyjdzie dar usprawiedliwienia ku żywotowi."— Rzym. 5:18. Tłumaczenie poprawne.

Jednak jak przebaczenie Dawidowi nie oznaczało uwolnienia od kary należącej się jemu za dobrowolną część jego grzechów i jak przebaczenie kościołowi w wieku ewangelicznym nie oznacza natychmiastowego uwolnienia od kar ciężących na rodzaju ludzkim, tak i przebaczenie grzechów świata w poranku Tysiąclecia przy rozpoczęciu panowania Chrystusowego, nie będzie natychmiastowym odjęciem wszystkich znamion grzechu, wszystkich słabości, warunków śmierci itd., jakie spadły na wszystkich częściowo z powodu ich złych czynów.

Tak jak sprawa się ma obecnie z kościołem, przebaczenie grzechów oznacza przykrycie tychże grzechów, abyśmy mogli być traktowani tak jakobyśmy nie byli grzesznymi; podobnie będzie z światem w wieku przyszłym—przebaczenie grzechów świata będzie znaczyć, że od tam Chrystus stanie przed Bogiem jako przykrycie grzechów wszystkiego świata i że na podstawie Jego ofiary, wieczna śmierć nad ludźmi tego świata jest umorzona. Dziełem Chrystusa w tysiącletnim Królestwie będzie podniesienie wszystkich co zechcą, do doskonałości

natury ludzkiej, aby przy końcu tegoż wieku mogli być doskonałymi i zupełnymi istotami ludzkimi.

Zatem dziełem w wieku Tysiąclecia będzie dzieło wymazywania grzechów, zacieranie znamion i śladów grzechu z ciała i umysłu. Słabości i niedomagania jakie grzech sprowadził na ludzkość będą w ten sposób pokonywane. Z tego właśnie powodu wiek ten jest nazwany czasami naprawy wszechrzeczy, czyli czasem restytucji, czasem, w którym stopniowo będą przywracani do pierwotnego wyobrażenia Bożego wszyscy, którzy przyjmą tę wielką łaskę Bożą zapewnioną wielkim Okupem.

Sugestie Nauki Z Doświadczeń

W wierszu szóstym król Dawid wyraża myśl, że jego doświadczenie winno być pomocne innym, którzy w sercu byli pobożnymi, pragnącymi postępować drogą sprawiedliwości, lecz potknęli się. Radzi aby bezwzględnie modlili się do Pana, aby szukali Go dokąd może być znaleziony. Doświadczenie Dawidowe nauczyło go, że dokąd nie wyznał swego grzechu, z każdym dniem oddalał się coraz więcej od społeczności z Panem. Radą jego jest, że aby uniknąć powodzi większych wód ucisku, taki powinien niezwłocznie udać się do tronu niebiańskiej łaski, wyznać swój grzech i dostąpić miłosierdzia i łaski ku pomocy w każdym czasie potrzeby.

W wierszu siódmym Król powraca do swoich doświadczeń i jak on znalazł pokój w Panu — ucieczkę swoją gdzie mógł spocząć w uciśnieniu i chociaż wiedział, że przyjdą na niego zapowiedziane karania, jego serce będące ponownie w społeczności z Panem mogło spodziewać się, że Pan będzie z nim i zachowa go w tym ucisku, aby mógł, że tak powiemy, słyszeć niebiańskich posłańców śpiewających pieśni wybawienia, nawet w czasie jego utrapień.

Zakończające wiersze tego Psalmu przedstawiają Boga jako mówcę pouczającego Dawida i wszystkich wiernych Jemu, którzy pragną nad sobą Boskiego kierownictwa i czują się przygnębieni i zaniepokojeni gdy jakakolwiek ziemską chmura stanie pomiędzy Bogiem a ich duszą. Bóg angażuje się za nauczyciela takim, poucza ich, że On może opanować wszystkie ich sprawy i pokierować aby wszystkie rzeczy dopomagały im ku dobremu. Nawet ich potknięcia nie spowodują im fatalnych nieszczęść; ale, gdy pozostaną wiernymi Bogu i zasadom sprawiedliwości, On sprawi, że nawet ich omył-

ki staną się korzystnymi lekcjami, aby odtąd byli baczniejszymi i nauczyli się więcej spoglądać ku Bogu i byli kierowani w swych postępowaniach Jego opatrnością.

Ci, których Bóg poucza i którzy przyjmują Jego instrukcje, nie będą jako koń albo jako muł, które muszą być kierowane siłą. Serca uczonych przez Boga będą w takiej społeczności z Nim, że nie potrzebują być zmuszane do postępowania według Jego woli, bo takie postępowanie jest dla nich błogosławieństwem i radością. Niezbożni będą mieli swoje smutki i utrapienia, ale wierni Pańscy nie będą zaliczeni do nich, bo Jego miłosierdzie będzie z nimi posilając ich dusze. To też w Pańskim miłosierdziu oni będą uznani sprawiedliwymi — nie że byli osobiście sprawiedliwymi, ale zostali za takich uznani przez Boskie zarządzenie w Chrystusie. Ci mogą weselić się w Panu, chociaż sami w sobie nie mogliby weselić się. Tacy, ponieważ są szczerego serca, aczkolwiek upadli i pełni różnych słabości cielesnych, mogą wyjść zwycięzcami, przez Tego, który nas umiłował i kupił Swoją kosztowną krwią — mogą wykrzykiwać z radości, w miarę jak pojmują obfitość Boskich zarządzeń na przebłaganie za grzechy nasze; “a nie tylko za nasze ale też za grzechy wszystkiego świata.” — 1 Jana 2:2.

W. T. 3260 — 1903.

ODPOWIEDZ NA PYTANIE

Zmartwychwstanie

Pytanie: — W 1 Sam. 2:6 czytamy: “Pan zabija i ożywia, wwdzi do grobu i wywodzi.” W jakim znaczeniu Pan zabija i ożywia?

Odpowiedź: — Paweł apostoł napisał: “Zapłata za grzech jest śmierć; ale dar z łaski Bożej jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie Panu naszym” (Rzym. 6:23). Adam przestąpił Boskie prawo i został zasądzony na śmierć przez Stworzyciela, a to pojęcie śmierci przeszło na cały rodzaj ludzki. Bóg przygotował sposobność uwolnienia od śmierci przez zesłanie Swego Syna aby zajął miejsce grzeszników w śmierci. Przeto czytamy: “Jako w Adamie wszyscy umierają, tak w Chrystusie wszyscy ożywni będą.” — 1 Kor. 15:22.

W modlitwie Mojżeszowej znajdujemy tę samą myśl pięknie wyrażoną. O Bogu mówi: “Ty człowieka w proch obracasz, a znowu mówisz: Nawróćcie się synowie ludzcy” (Ps. 90:3). Bóg obraca człowieka w proch za to co stało się w raju; natomiast w tysiącletnim królestwie Chrystusowym On powie: “Nawróćcie się (powróćcie) synowie ludzcy.

POTRZEBA CIERPLIWOŚCI



NOTA cierpliwości jest ważnym przymiotem chrześcijańskiego charakteru. W Nowym Testamencie słowo "cierpliwość" przetłumaczone jest zwykle z greckiego słowa, którego istotne znaczenie jest "ochocza wytrwałość." Nie jest to li tylko spokojnym zachowaniem się wobec niespodziewanych trudności i doświadczeń, ile ochotnym znoszeniem różnych ucisków i utrapień, jakie stale doświadczają wiarę i gorliwość wszystkich naśladowców Pana. Mówiąc o trudnościach jakie miały przyjść na Jego lud przy końcu tego wieku Jezus oświadczył, że, "kto wytrwa aż do końca, ten zbawion będzie." — Mat. 24:13.

W liście do Żydów 10:36 czytamy: "Cierpliwości wam potrzeba, abyście wolę Bożą czyniąc, odnieśli obietnicę." Czynienie woli Bożej, jak mówi tu Apostoł, zdaje się stosować do pierwotnego poświęcenia się aby tąż wolę pełnić. To poświęcenie samego siebie Panu i Jego służbie było koniecznym aby stać się Pańskim naśladowcą. Lecz szczerześć naszego stanowiska względem Pana musi być wypróbowana gorliwością w znoszeniu — "ochotnego znoszenia" — jakichkolwiek doświadczeń Boska mądrość uzna za najlepsze dla nas.

Św. Paweł tłumaczy, że cierpliwość, czyli ochocza wytrwałość umożliwi nam otrzymanie obietnicy. Widocznie myślą tu jest wypełnienie obietnicy. W tym wypadku ta "obietnica" zdaje się stosować szczególnie do Pańskiego zapewnienia co do powrotu Chrystusa i dostąpienia wszystkiego co jest obiecane tym, którzy teraz cierpią i umierają z Chrystusem, aby w słusznym czasie z Nim żyć i królować. Sugestia tego kryje się w wierszu następnym, który rozpoczyna się krótkim, lecz wiele znaczącym słowem "Boć," a dalej mówi: "jeszcze bardzo, bardzo maluczko, a oto ten, który ma przyjść, przyjdzie, a nie omieszka." — W. 37.

Mesjasz

Wierni Pańscy we wszystkich wiekach Boskiego planu poddani byli próbie cierpliwości pod względem czekania na spełnienie się Pańskich obietnic. Powrót Mesjasza i Jego dzieło dla ludzkości jest główną treścią Boskiego programu; a jednak wiele generacji wiernych Pańskich, wierzących w ten Boski program, cierpieli i umierali w oczekiwaniu za wypełnieniem tych Boskich obietnic.

Przy pierwszym przyjściu Pana uczniowie Jego mieli wielką nadzieję, że Królestwo Jego

będzie wnet ustanowione; lecz nadzieje te zostały rozbite gdy On został od nich zabrany i ukrzyżowany. Później zrozumieli, że Jego śmierć była konieczna aby ludzkość mogła być wybawiona ze śmierci. Zrozumieli także, iż aczkolwiek Jezus powrócił do nieba, przyjdzie stamtąd ponownie i że przy tym Jego wtórem przyjściu nadzieje ich będą zrealizowane. Lecz to obejmowało więcej czekania i więcej prób wytrwałości w służbie Panu, wobec opozycji ze strony świata, ciała i diabła.

Wierzmy, że Pan już powrócił. Św. Paweł, kiedy mówił o okresie pomiędzy pierwszym a wtórem przyjściu Pana, określił ten cały czas słowem "maluczko"; przeto ze stanowiska Bożego nasze czekanie za ustanowieniem Jego Królestwa nie było długie; lecz czasami zdawało się być długim. Przeto dziś, jak i w przeszłości, lud Pański "potrzebuje cierpliwości" w oczekiwaniu za wypełnieniem się Boskiego planu.

"Doskonały Uczynek"

Św. Jakub napisał: "Wiedząc, iż doświadczenie wiary waszej sprawuje cierpliwość; a cierpliwość niech ma doskonały uczynek, żebyście byli doskonali i zupełni, którymby na niczem nie schodziło" (Jak. 1:3, 4). Greckie słowo tu przetłumaczone na "doskonali," oznacza zupełność. Potrzeba nam znosić wszelkie doświadczenia przechodzące na nas jako Pańskich naśladowców, abyśmy mogli być zupełnymi, odpowiednio rozwiniętymi w chrześcijańskim charakterze.

Podobna myśl jest wyrażona przez Św. Pawła w liście do Rzym. 5:3, 4, gdzie czytamy: "Ale się też chlubimy z ucisków wiedząc, iż ucisk sprawuje, a cierpliwość doświadczenie i nadzieję." Myślą tego jest, że bez ucisków nasza cierpliwość, czyli wytrwałość nie byłaby rozwinięta, lecz gdy triumfujemy w uciskach przez znoszenie ich w duchu wiary i ufności w Bogu to nabieramy doświadczenia a w końcu uznanie od Pana. Mieliśmy nad sobą Jego uznanie gdy weszliśmy na wąską drogę samo-ofiary, lecz potrzebujemy być doświadczani i jeżeli ochoczo znosimy doświadczenia jakie Pan dozwala, mamy podstawę do "nadziei, która nie pohańbia." — W. 5.

Cierpliwość Ijobowa

Św. Jakub napisał: "Oto za błogosławionych mamy tych, którzy cierpieli. O cierpliwości Ijobowej słyszeliście i koniec Pański widzie-

liście, iż wielce miłosierny jest Pan i litościwy” (Jak. 5:11). Tak, ci co znoszą cierpienia w cierpliwości, są błogosławionymi. O naśladowcach Mistrza św. Paweł mówi, że oni “przez wytrwanie w uczynku dobrym szukają sławy, czci i nieskazitelności,” czyli wiecznego żywota w nieśmiertelności” (Rzym. 2:7). Ci co w wieku obecnym cierpliwie znoszą trudności, będą nagrodzeni chwałą, czcią i nieśmiertelnością; podczas gdy wiernym w wiekach poprzednich wystawiona była nadzieja “lepszego zmartwychwstania,” jako podnieta do ich wytrwałości. — Żyd. 11:35.

Ijob był jednym z takich i w jego doświadczeniach mamy zadziwiającą ilustrację wielkiej wytrwałości. On był wiernym sługą Bożym. Jest powiedzianem, że on był “doskonały, szczerzy, bojący się Boga i odstępujący od złego” (Ijob 1:1). Szatan uczynił zarzut, że gdyby Boskie błogosławieństwa były od Ijoba odjęte a szatanowi byłoby dozwolonem dotknąć go wielkimi nieszczęściami, włączając utratę zdrowia, on złorzeczyłby Bogu. Szatan liczył na to, że zdoła doprowadzić Ijoba do tego stanu przeklinania. — Ijob. 1:6 - 2:8.

Chociaż Ijobowi było bardzo przykro, tak że nawet prosił Boga o śmierć, aby mógł odpoczywać, jednak nie stracił wiary w Boga ani złorzeczył Bogu, jak mniemał szatan. Próba Ijobowa była tym surowsza z powodu, że nie rozumiał dlaczego Pan dopuścił na niego tyle zła. Podobnie sprawa się ma często z wiernymi obecnie. Gdybyśmy zawsze rozumieli czemu cierpimy, próba wytrwałości nie byłaby taka sroga. Lecz tu wchodzi próba naszej wiary — to jest, na ile wierzymy Ojcu Niebiańskiemu, który w Swej przewyższającej mądrości wie najlepiej co jest nam potrzebne.

Ijob Przyjął Straty

Gdy Ijob został pozbawiony dobytku i rodziny, powiedział: “Pan dał, Pan też wziął, niech będzie imię Pańskie błogosławione” (Ijob 1:21). To było dalekiem od złorzeczenia Bogu, jak to powiedział szatan, że Ijob uczyni. Później kiedy Ijob stracił zdrowie, jego żona oświadczyła: “Złorzecz Bogu a umrzej.” Na co Ijob odpowiedział: “Tak właśnie mówisz jako szalone niewiasty mawiają. Izali tylko dobre przyjmować będziemy od Boga a złego przyjmować nie będziemy? W tym wszystkim nie zgrzeszył Ijob usty swemi.” — Ijob. 2:9, 10.

Trzech przyjaciół Ijobowych odwiedziło go, a później jeszcze czwarty. Ci trzej wielu słowa-

mi i argumentami starali się przekonać Ijoba, że cierpiał z powodu popełnienia jakiegoś ciężkiego grzechu, który starał się zataić. Możliwie, że ich intencje były dobre. Prawdopodobnie mniemali, że jeżeli uda im się pobudzić Ijoba do wyznania swego grzechu i proszenia o przebaczenie, utrapienia jego będą odjęte.

Taki pogląd jego pocieszycieli nie pocieszył Ijoba, bo wiedział, że nie zgrzeszył przeciwko Panu dobrowolnie, więc nie ma nic do ukrywania. Jeden z jego pocieszycieli oświadczył: “Kto kiedy niewinny zginął? albo gdzieby ludzie szczerzy zniszczeni? Jakom widział, że ci, którzy orali złość i rozsiewali przewrotność, toż też zasię żęli. Bo tchnieniem Bożym giną a od ducha gniewu Jego niszczeją.” — Ijob. 4:7-9.

(Dokończenie w wydaniu następnym)

SPROSTOWANIE

W poprzednim wydaniu, w raporcie z Konwencji Generalnej, na str. 90, gdzie podana jest lista braci mówców na tej konwencji, pominięto nazwisko br. A. Bogdańczyka, który przemówił na temat: “Dziewiąta plaga Egiptu.” Przepraszamy za to mimowolne przeoczenie.

ŻYCZENIA I POZDROWIENIA NOWOROCZNE

OD WYDAWNICTWA I REDAKCJI STRAŻY tuzież OD ZARZĄDU PRACY MIĘDZYBOROWEJ

Przy okazji rozpoczynania się Nowego Roku składamy wszystkim naszym braciom i przyjaciółom serdeczne, chrześcijańskie pozdrowienie oraz szczerze, najlepsze życzenia wszelkich od Boga łask i błogosławieństw w tym roku i aż do końca ich ziemskiej pielgrzymki. Oby ten rok był dla Was rokiem powodzenia i zwycięstwa w tym boju życia; a szczególnie w boju wiary, w przemaganiu różnych trudności i pokus i w postępowaniu wiernie za Panem wąską drogą poświęcenia; “aby Wam dał według bogactwa chwały Swej; żebyście byli mocą utwierdzeni przez Ducha Jego w wewnętrznym człowieku; aby Chrystus przez wiarę mieszkał w sercach Waszych.” — Ef. 3:16-21.

OD BRATA S. KALETY Z POLSKI

Brat S. Kaleta, który w ubiegłym roku odwiedził zgromadzenia i braterstwo w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, nadesłał życzenia noworoczne następującej treści:

“Umiłowani w Panu Bracia i Siostry:

“Będąc w progu Nowego Roku przysyłam Wam moc najserdeczniejszych życzeń i pozdrowień słowami Psalmu 66:5-10.

“Na skrzydłach miłości myśli moje lecą do Was i do tych chwil razem przeżytych. Wierzę, iż nadejdzie niedługo ten rok, który na zawsze połączy nas razem i z Panem i z wiecznością — miłości i piękna . . .

“Tylko przy pracy zbratanej z natchnieniem,
Myśl sięga Prawdy wiekuistej szczytu;
Tylko pod silnym dłuta uderzeniem,
W posąg się zmienia twardy łom granitu!”

“Te życzenia i miłość w darze składa Wam, w progach Nowego Roku

Brat St. Kaleta, wraz z rodziną
i braćmi z Polski.”

ECHO Z KONWENCYJ

Z Detroit, Michigan

Umiłowani w Zbawicielu naszym Bracia i Siostry gdziekolwiek się znajdujecie i do których to pismo dochodzi:

Pokój Wam w imieniu Pańskim; albowiem jedynie gdy ów pokój panuje w sercach naszych, możemy mieć nadzieję i radość z Boskich obietnic zapewnionych w Chrystusie Jezusie.

Pragniemy podzielić się z Wami duchową radością i błogosławieństwami, jakich nam Pan udzielił na uczcie duchowej w Detroit, Mich. w dniach 14 i 15 października 1967 roku. Była to miła społeczność braterstwa z wielu zborów. Zgromadziła się dosyć znaczna liczba braterstwa z okolicznych zgromadzeń, a nawet z bardziej oddalonych jak: Miami, Florida, Buffalo, N.Y., Chicago, Ill., Pittsburgh, Pa., Cleveland, Ohio, Hamilton, Ont., Grand Rapids, Mich., So. Haven, Mich., Gary, Ind., So. Bend, Ind., New York, N.Y. Także zaszczylił nas swą obecnością na tej uczcie duchowej Brat Kaleta, pod koniec swego pobytu w Stanach Zjednoczonych.

Był to błogi przywilej budowania się społecznie w świętej wierze i w chwalebnych obietnicach żywota wiecznego. Duchowym pokarmem ze Słowa Bożego usługiwali: w sobotę, Br. Litwin, na temat “Przykazanie nowe daję wam” (Ew. Jana 13:34); Br. Letki: “O jako piękne są na górach nogi tego” (Izaj. 52:7); Br. Ciupik: “Ubolewanie ludu Bożego” (Mich. 7:1-17); Br. Kaleta: “Błogosławieni miłosierni” (Ew. Mat. 5:7); Br. Wnorowski: “Zbroja Boża” (Ef. 6:13). W niedzielę przemawiali: Br. J. A. Tarnawski, na temat “Cierpliwość” (Żyd. 10:36); Br. Kaleta: “Bóg umiłował nas” (Ew. Jana 3:16); Br. Wnorowski: Dalszy ciąg tematu “Zbroja Boża”; Br. Letki: “Drzewo żywota” (1 Moj. 2:9); Br. Litwin: “Słuchajcie słów Jezusa” (5w. Jana 5:24); Br. Kaleta: 2 Kor. 13:11. wykład pożegnalny. Był to stół obfity w pokarmy duchowe i na czasie, aby wiara nasza nie ustawała i żebyśmy byli zawsze czynnymi w naszym poświęceniu.

Chociaż powyższe jest głównym celem naszych konwencyj, to jednak i nasze ciała potrzebują też być karmione. Przeto miejscowe Siostry starały się

wszystkich gości zasilić pokarmami cielesnymi, za co wyrażamy im wdzięczność, oraz uznanie wszystkim, którzy przy tym pracowali; także składamy serdeczne dzięki braciom mówcom za ich cenną usługę. Odczytano też życzenia i pozdrowienia od tych co nie mogli być obecni, ale swe uczucia przesłali przez te braterstwo którzy mieli przywilej być na tej uczcie duchowej.

Wszyscy uczestnicy tej konwencji przez podniesienie rąk okazali życzenie, aby przez łamy Straży były przesłane serdeczne życzenia i pozdrowienia wiernym Pańskim, gdziekolwiek się znajdują i trwają w tej nadziei powołania. Konwencję zakończono pieśnią: “Zostań z Bogiem aż się zejdzem znów.”

W imieniu uczestników tej konwencji,
br. S. Kempinski, sekretarz

Z Chicago, Illinois

Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry, w Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie i gdziekolwiek Was to pismo dochodzi:

Łaska i pokój Boży niech napelnia serca Wasze na każdy dzień, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. — Ef. 1:2, 3.

Dzielimy się z Wami okruszynami ze stołu Pańskiego na uczcie duchowej, w dniach 4 i 5 listopada, zeszłego roku, w Chicago, Ill. Ponieważ w tej porze roku zaczynają się dni zimne i deszczowe, i w pierwszym dniu uczty było dosyć zimno, nie wiele braterstwa przyjechało z innych zgromadzeń, lecz następnego dnia przybyło więcej, tak że uczestników było około 170 osób.

Konwencja rozpoczęła się w sobotę, 4 list., od godziny 1 po poł., wykładem: “Droga do życia lub śmierci.” Tematy następnych wykładów w tym dniu były: (2) “Wybawienie Kościoła”; (3) “Niema potępienia tym co są w Chrystusie Jezusie” i (4) “Radujcie się w Panu i znowu mówię: Radujcie się!” — Filip. 4:4.

Następnego dnia rozpoczęto o godz. 9 rano pieśnią, modlitwą i odczytaniem Postanowień Porannych, Słubu i Manny. Wykładami usłużyli bracia na tematy: (1) “Wtóra obecność Pana”; (2) “Braterska społeczność”; (3) “Ubezpieczenie.” Następnie wszyscy byli obsłużeni pokarmami cielesnymi przyrządzonymi przez miejscowe siostry.

Po południu br. sekretarz odczytał listowne życzenia i pozdrowienia od tych co nie mogli przybyć osobiście. Pomiędzy innymi był list od br. S. Kalety z Polski, z życzeniami a także z podziękowaniem za szczerą gościnność okazaną jemu w czasie jego wizyty w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Następnie wygłoszone były jeszcze dwa wykłady ze Słowa Bożego. Tematy: (1) “Najpierw ucisk, następnie pokuta” — z Dzie. Ap. 17:23-31; i (2) “Słońce, księżyc i gwiazdy” — z 1 Moj. 1:16-19.

Przy zakończeniu miejscowy br. przewodniczący, w imieniu zgromadzenia, wyraził podziękowanie tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upie-

kszenia tej uczty, ugoszczenia przybyłych itd. Przegłosowano też wniosek aby przez łamy Straży przesłać serdeczne, chrześcijańskie pozdrowienie i wyrazy bratniej miłości. Zakończono dziękczynną modlitwą i pieśnią: "Zostań z Bogiem aż się zejdzem znów."

Za uczestników, br. A. Ciupik, sekr.

Z Flers i Ostricourt, Francja

Drodzy w Panu Braterstwo gdziekolwiek Was dosięga to Pismo: Łaska i błogosławieństwo Boże niechaj zasilają Was na każdy dzień.

Znowu dzielimy się z Wami radością i błogosławieństwami jakich doznaliśmy od Pana, na dwóch ucztach duchowych — we Flers, 1 listopada i w Ostricourt, 11 i 12 listopada zeszłego roku. Były to miłe odpoczynki duchowe przy stole Pańskim i Jego kosztownych obietnicach, które są "Tak i Amen" w Chrystusie Jezusie. Bracia usługujący starali się zachęcać słuchaczy do polegania na tychże obietnicach Słowa Bożego, bo czy one były dane przez Proroków, czy przez Pana i Jego Apostolstwo, żadne z nich nie wyszło na próżno, ale uczyni to na co było posłane. — I-zaj. 55:11.

Braterstwo uczestniczyło w tych konwencjach dość licznie, nawet aż z Wschodniej Francji. Miejscowi starali się braterstwo obsłużyć pokarmami w porze obiadowej i nagraniem sali. Młodzież miała sposobność i przywilej odśpiewać po kilka pieśni na cześć i chwałę Stwórcy. Wszystko to wpłynęło dodatnio na uczestników. Wyrażamy więc wdzięczność Ojcu Niebiańskiemu i wszystkim braciom i siostram, którzy w czymkolwiek usługiwali. Także za nadesłane życzenia i pozdrowienia wszyscy dziękowali i kazali przesłać wszystkim serdeczne pozdrowienia i wyrazy miłości bratniej, co niniejszem czynimy.

Za uczestników, br. St. Jamrozik, sekr.

CENNIK NASTĘPUJĄCEJ LITERATURY BIBLIJNEJ

Pismo Św., większy format, w skórkowej opr.	\$12.00
Pismo Św., wielki format, w twardej opr. płóc.	5.00
Pismo Św., średni format, w twardej opr. płóc.	2.50
Konkordancja Biblijna	5.00
Stary rocznik Straży lub Brzasku Nowej Ery	1.00
Pojednanie między Bogiem i człowiekiem	1.25
Pieśni Brzasku tysiąclecia płócienna opr.	2.00
Nowe Niebiosa i Nowa ziemia15
Czy Bóg wysłuchuje modlitwy?15
O nieomyślności papierzy15
Manna, w języku polskim, w płóc. opr.	1.00
Manna, w języku ukraińskim, w pł. opr.	1.00
Boski Plan Wieków, 416 stronic druku, dzieło bardzo cenne	1.00
"Nowe Stworzenie" — 6 tom Wykładów Pisma Św.	1.25
Brzask Nowej Ery — Dwumiesięcznik, w formie broszurowej. Roczna prenumerata	1.00
Straż — Dwu-Miesięcznik, w formie zeszytowej. Roczna prenumerata	2.00

Oto Król Wasz, dzieło traktuje o wtórym przyjściu Chrystusa35
Pytania do Tomu 1-go — pomocne do prędszego zrozumienia35
Pytania do Tomu 5-go — które są bardzo pomocne w studiach35
Spis Tematów Biblijnych, stronic 9635
Pytania do Cieni Przybytku Lepszych Ofiar ..	.25
Pismo Św. przeciw Teorii Ewolucji, stronic 36 ..	.20
Zagadnienia Pozagrobowe, stronic 8020
Co Znaczy Być Prawdziwym Chrześcijaninem? ..	.15
Raport Piłata o Jezusie Chrystusie10
Pytania do Tomu 6-go — które wyłuszczają zawile zdania35

Ktokolwiek nie jest w stanie zakupić literatury, proszony jest zgłosić się po wypożyczenie książek powyżej ogłoszonych; albo po bezpłatne gazetki na rozmaite tematy.

Zamówienia prosimy adresować:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

OBSŁUGA PRZEZ BRACI MÓWCÓW

w lutym, 1968

Br. A. Ciupik — Covert, Mich.	11
Br. Fr. Świderek — Gary, Ind.	11
Br. I. J. Rycombel — Calumet City, Ill.	18
Br. J. Woźniak — So. Chicago, Ill.	18
Br. J. Wojciechowski — Milwaukee, Wis.	18

w Marcu, 1968

Br. A. Graczyk — Covert, Mich.	10
Br. J. Jezuit — Gary, Ind.	10
Br. Al. Cieślak — Calumet City, Ill.	17
Br. J. Wojciechowski — So. Chicago, Ill.	17
Br. A. Ciupik — Milwaukee, Wis.	17

UWAGA: — Braterstwo w powyższych zgromadzeniach raczą zauważyć, że w razie wielkiej niepogody — śnieżycy, lub ślizgawicy — naznaczeni powyżej bracia nie pojedają do danych zborów.

ODCZYTY RADIOWE

NADAWANE W KAŻDĄ NIEDZIELĘ

Minneapolis, Minn. KUXL 1570 kil. od godz. 1:30— 1:45 po poł.
Hayward, Wis. WHSM 910 kil. od godz. 9:30— 9:45 rano
Niagara F., N. Y. WHLD 1290 kil. od godz. 9:45—10:00 rano
Saginaw, Mich. WKNX 1210 kil. od godz. 9:45—10:00 rano
Stevens P., Wis. WSPT 1010 kil. od godz. 8:45— 9:00 rano
N. Bedford, Mass. WBSM 1420 kil. od godz. 1:30— 1:45 po poł.
Milwaukee, Wis. WMIL 1290 kil. od godz. 4:00— 4:15 po poł.
Chicago, Ill. WOPA 1490 kil. od godz. 8:15— 8:30 rano
Ann Arbor, Mich. WPAG 1050 kil. od godz. 4:45—5:00 po poł.

NEKROLOGIA

Sio. M. Stembowska — Winnipeg, Man., Can.	(w paźdz.)
Sio. M. Bielawska — Detroit, Mich.	(w listopadzie)